

Instytut Myśli Schumana, Powszechny Uniwersytet Nauczania
Chrześcijańsko- Społecznego (PUNCS)



dr inż. arch. Marek Oktaba

Wyzwania formacji pracowników SKOK

Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo- Kredytowe (SKOK) to bardzo ciekawe pole poszukiwań na styku zagadnień finansowych i duchowych. Kto by w to nie wierzył, niech niżej przeczyta o kilku kwestiach, które mogą być podejmowane przy refleksji czy też badaniach dotyczących SKOK-ów. Kto by był zainteresowany, by pogłębić swą znajomość wyzwań styku pieniądza i więzi zapraszam do Powszechnego Uniwersytetu Nauczania Chrześcijańsko- Społecznego (PUNCS), <https://puncs.pl/>. To jest dobre miejsce na refleksję nad trudnymi wyzwaniami praktycznego zastosowania chrześcijaństwa w życiu, a w tym i w służbie ludziom posługującym się pieniędzmi.

Człowiek zawiera z Bogiem przymierze tak, jak zawiera umowę z drugim człowiekiem. Złamanie przymierza z Bogiem następuje podobnie, jak zerwanie umowy z drugim człowiekiem. Istnieje bardzo silny związek między tymi dwiema rzeczywistościami: wiarygodnością wobec Boga oraz wiarygodnością wobec drugiego człowieka. Jezus uczył „Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie (Łk 16,10)”. Ten, kto pozostaje wiarygodny wobec Boga, nigdy nie może sobie pozwolić na niewiarygodność wobec drugiego człowieka. Grzech względem bliźniego jest grzechem wobec Boga. Z kolei ten, kto pozostaje wiarygodny wobec wszystkich ludzi, jest też wiarygodny wobec Boga, nawet nie zdając sobie z tego sprawy (na przykład, gdy nie wierzy w Boga, por. Lumen gentium 16). Wiarygodność wobec Boga oraz wobec drugiego człowieka jest jednym i tym samym, bo sam człowiek jest jednością. Człowiek nie składa się z różnych kawałków, które nakłada się wchodząc do kościoła lub wchodząc do lokalu SKOK. Człowiek ma jedno ciało i jedną duszę, razem stanowiące jedność psychofizyczną.

Wiarygodność jest pojęciem mającym ogromne zastosowanie w działalności Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo - Kredytowych. Przed udzieleniem jakiegokolwiek kredytu SKOK bada wiarygodność kredytobiorcy. Z kolei sam SKOK musi udowodniać swoją wiarygodność wobec depozytariuszy. Jakikolwiek podejrzenie o niegospodarność, niestabilność finansową i niewypłacalność spowodowałyby natychmiastowy odpływ depozytów. Po to, aby poszczególne Kasy pozostawały poza wszelkimi podejrzeniami udowadnia się także wiarygodność całego systemu SKOK w Polsce, gwarantującą wsparcie przejściowych kłopotów poszczególnych Kas z funduszu stabilizacyjnego oraz odpowiednie ubezpieczenie funduszu oszczędnościowo – pożyczkowego. Dodatkowym dowodem wiarygodności polskiego systemu Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo Kredytowych są gwarancje międzynarodowe ze strony unii kredytowych w innych krajach.

W praktyce SKOK bardzo łatwo zakwalifikować poszczególnych członków do grupy osób wiarygodnych oraz niewiarygodnych. Ci drudzy to osoby które nie dotrzymywały warunków umowy – nie spłacały na czas pobranych pożyczek. Pojawia się również inny sposób podziału członków ze względu na rodzaj produktów finansowych, z których korzystają. Ci, którzy składają depozyty, są poza wszelkimi podejrzeniami i bywają traktowani jako właściwi gospodarze Kasy. Ci, którzy biorą pożyczki bywają z definicji traktowani nieufnie jako ludzie, którzy Kasie „są coś winni”.

Prawda o człowieku jest dużo bardziej skomplikowana i nie da się tak łatwo wydzielić tych, którzy są albo nie są wiarygodni. Zdarza się, że człowiek bywa raz niewiarygodny, a innym razem wiarygodny. Przekreślenie człowieka tylko z tego powodu, że kiedyś się potknął, może oznaczać pozbycie się klienta lub kontrahenta z którym można było jeszcze wiele zarobić. Różnie też bywa z tym kwalifikowaniem ludzi pod względem moralnym. Może się okazać, że rangę wiarygodnego posiada w SKOK depozytariusz, który jest skłócony z rodziną i wszystkimi sąsiadami, a jego majątek ma podejrzanę pochodzenie. Z kolei jako niewiarygodnego czasem kwalifikuje się osobę, która w bohaterski sposób broni własną firmę niszczoną pod ciosami skorumpowanego rynku i wbrew wszelkim trudnościom usiłuje spłacać zaciągnięty kredyt. Osoby które nadwyrężyły swoją wiarygodność mogą się spotkać z pogardą, również w lokalu SKOK. Czasem jest to trudne do uniknięcia, bo niektórzy potrafią mocno zapracować na własną negatywną opinię. Ogólnie rzecz biorąc pogarda powinna być zjawiskiem niedopuszczalnym, gdyż sprzeciwia się naturalnej godności człowieka. A w przypadku opisanego wyżej kredytobiorcy jest niczym innym jak skandalem.

Każdy zarząd SKOK marzy o tym, aby natrafić na taką niszę rynkową, gdzie będzie się miało do czynienia tylko z ludźmi wiarygodnymi. Te marzenia to mrzonki. Każdy człowiek szereg razy w życiu okazał się niewiarygodny. A jeśli nie spowodował tym jakichś poważnych problemów, to wyłącznie sprawa szczęścia. Próby tworzenia kompanii ludzi wiarygodnych, odcinających się od niewiarygodnej reszty świata to niebezpieczna utopia – niebezpieczna, gdyż takie getto wiarygodnych bywa wylęgarnią najpotężniejszej pogardy wiodącej do najgorszych zbrodni. Ci, którzy jako jedyni uważają się za czystych, nie raz w historii ruszali na podbój i eksterminację nieczystych. Tak było u prowansalskich albigensów, bałkańskich bogomiłów. Podobna też była geneza najokrutniejszych wojen XX wieku.

Prezesa SKOK ze spokojem mogą zostawić pole do poszukiwań idealnego klienta swoim kolegom z banków komercyjnych. Jak mówi Kodeks Dobrych Praktyk i Zasad Działania SKOK, „Kasy powinny być przygotowane na udzielanie pomocy członkom SKOK borykającym się z problemami finansowymi”. Ludzie, którzy borykają się z problemami finansowymi – a tacy stanowią ogromną część społeczeństwa – to ludzie, którzy nie raz musieli dokonywać akrobatycznych wolt, aby jakoś poradzić sobie w gąszczu kłopotów. Wiele z tych wolt może być podstawą do oskarżenia tych ludzi o niewiarygodność. Bywa i tak, że zbyt wiele tych aktów niewiarygodności przeradza się z trwale złe obyczaje, które w istocie stanowią balast utrudniający lub nawet uniemożliwiający włączenie się do zdrowego życia społecznego. Czy wszystkich tych ludzi należy przekreślić? Czy należy ich wykluczyć? Skoro „Kasy powinny być przygotowane na udzielanie pomocy członkom SKOK

borykającym się z problemami finansowymi”, to raczej nie. Co więc należy robić? Odpowiedź zapisana jest w tym samym Kodeksie Dobrych Praktyk i Zasad Działania SKOK. Należy „szkolić i budować finansową świadomość swoich członków” – a więc uczynić co tylko jest w zakresie możliwości SKOK, by wziąć za rękę i poprowadzić swoich członków w kierunku większej wiarygodności. „Celem działania Kasy jest propagowanie oszczędności i gospodarności, upowszechnianie idei samopomocy, kształtowanie umiejętności zarządzania finansami” – a więc SKOK-i powinny pełnić funkcje wychowawcze promujące takie postawy, które zapewnią człowiekowi kompatybilność ze światem wiarygodności. To samo można wyczytać w Międzynarodowych Zasadach Działania Unii Kredytowych. „Unie kredytowe aktywnie promują edukację swoich członków”. „Kontynuując wdrażanie ideałów pionierów spółdzielczości, unie kredytowe wspierają indywidualny i społeczny rozwój”. „Każda osoba jest albo członkiem unii albo jej potencjalnym członkiem, stąd znajduje się w sferze zainteresowania i jest przedmiotem troski unii kredytowej”. W zetknięciu z osobą mającą problemy z własną wiarygodnością trzeba być gotowym do udzielenia tej osobie pomocy.

Należałoby życzyć każdemu pracownikowi działu windykacji SKOK, aby potrafił pozostawić podobną pieczęć na sumieniu członka SKOK borykającego się z własną niewiarygodnością. Wbrew pozorom istnieje analogia między takimi dwiema sytuacjami. SKOK-i prowadzą bardzo wyraźną edukację gdy stawiają do pionu tego, kto niebezpiecznie wychyla się na boki. Zapewne działania windykacyjne wtedy pełnią rolę edukacji moralnej, gdy stykają się odpowiednim odzewem ze strony sumienia człowieka świadomego własnej niewiarygodności oraz szczerze pragnącego osiągnąć wiarygodność. Jak się wydaje, pojawia się tu potrzeba jakiejś współpracy pomiędzy SKOK a ośrodkami duszpasterskimi.

Ludzie o prawidłowo uformowanym sumieniu powinni być świadomi własnej niewiarygodności. Nie ten jest święty, kto nie zgrzeszył, lecz ten, kto bardziej niż inni jest świadomy własnej grzeszności. Jan Paweł II co tydzień przystępował do spowiedzi. Czy osoba, która nie była u spowiedzi od lat i nie widzi potrzeby spowiedzi, „bo nikogo nie zabiła ani nie podpaliła” jest bardziej święta niż Jan Paweł II? Na widok ludzi mających wysokie mniemanie o własnej wiarygodności należy włączać światło ostrzegawcze. Najprawdopodobniej są to ludzie spętani pychą. Należy dążyć do budowania społeczności ludzi, którzy mają większą świadomość własnej niewiarygodności, a zarazem większą determinację w walce o przezwyciężenie własnej niewiarygodności. Tacy ludzie są najbardziej wiarygodni.

Pieniądze i więź

W wyniku odbywających się procesów powstają zjawiska budzące głęboką troskę osób odpowiedzialnych za ruch SKOK-owski. Prezes Kasy Krajowej Grzegorz Bierecki w roku 2002 w książce „Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo – Kredytowe – zarys systemowego ujęcia” pisał: „Największym zagrożeniem wydaje się odejście od filozofii i tradycyjnych zasad działania spółdzielczości finansowej, które kształtowały się od XIX wieku. Najistotniejszą gwarancją bezpieczeństwa zgromadzonych w kasach oszczędności jest

wspólna więź między członkami kasy korzystającymi z jej usług finansowych. Należy więc wystrzegać się czysto formalnego traktowania wspólnej więzi między członkami (tworzenia kas w oparciu o więź pozorną, nabywaną tylko po to, by uzyskać członkostwo w kasie i niezwiązaną z poczuciem wspólnoty między członkami). Niebezpieczeństwo stanowi również odejście od zasad demokracji spółdzielczej w zarządzaniu kasą przez jedynie formalne wykonywanie przez członków uprawnień do kierowania i kontroli działalności spółdzielni. Taka sytuacja może zwłaszcza zaistnieć w wielkich kasach, w których członkowie mogą utracić poczucie rzeczywistego wpływu na jej działalność i współodpowiedzialności za jej funkcjonowanie, co z kolei może prowadzić do przedmiotowego ich traktowania przez organy kasy (zastąpienie rzeczywistej kontroli społecznej nad działalnością kasy kontrolą sprawowaną przez członków jej organów). Przyciąganie do kas coraz większej liczby członków, które jest jednym z największych sukcesów ruchu SKOK, oraz łączenie się kas w wielkie organizmy, konieczne dla wzmocnienia ich stabilności finansowej, może nieść ze sobą skutek w postaci osłabienia więzi członków ze spółdzielnią czy też osłabienia w wielkiej grupie członkowskiej więzi wynikającej z samej przynależności do kasy. Może także powodować utratę przez członków świadomości samopomocowego charakteru działalności kasy. Nowoczesność usług świadczonych przez kasy (rozliczenia za pomocą kart płatniczych, bankowość telefoniczna i internetowa, coraz nowocześniejsze wyposażenie techniczne i zaplecze lokalowe kas), konieczne dla sprostania konkurencji na rynku usług finansowych, może także powodować zatarcie w świadomości członków różnic pomiędzy kasą a bankiem i sprowadzenie ich jedynie do korzystności zasad świadczenia usług (oprocentowanie kredytów i pożyczek oraz depozytów).” (ss. 133-134)

Więź jest wielkim tematem z punktu widzenia teologii.

Ruch SKOK-owski gromadzi osoby o różnym światopoglądzie i różnych postawach religijnych, w tym również ateistów. Gdyby jednak przeprowadzić tu solidne badania metodami socjologii religii, zapewne można by stwierdzić wyższy niż polska przeciętna procent osób zaangażowanych religijnie. Może to się wiązać z solidarnościowymi korzeniami ruchu SKOK-owskiego, a także z szerokim gronem osób, które tworzyły SKOK-i parafialne – w późniejszym czasie połączone w większe Kasy. Dlatego próby pogłębiania więzi wewnątrz ruchu SKOK-owskiego powinny obejmować odwoływanie się do motywacji religijnej oraz rozwijania specjalistycznego duszpasterstwa służącego SKOK-om. Należy też wsłuchiwać się w społeczne nauczanie Kościoła – nie powinno to w niczym uchybiać również i tym osobom, które same nie należą do Kościoła. Można bowiem w tym nauczaniu odnaleźć szereg wartościowych wskazań praktycznych.

Jednym z takich wskazań jest mocne podkreślenie potrzeby zrzeszania się ludzi w stowarzyszeniach, organizacjach życia zawodowego oraz innych związkach które wspólnie sprawiają, że społeczeństwo nie jest luźnym zbiorem zatomizowanych jednostek, lecz sprężystym ciałem zdolnym wypracowywać własne dobro wspólne i bronić się przed tym, co zagraża jego pomyślności. Pierwszą społecznością budującą więź i przewyciężającą mentalność indywidualistyczną jest rodzina. Wymaga ona wsparcia tak państwa, jak i sieci wspólnot i struktur społecznych. Bez obywatelskiego uczestnictwa nie jest możliwa troska o

godność i zaspokojenie potrzeb człowieka. Jan Paweł II pisał: „Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w Państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Wymaga ona spełnienia koniecznych warunków, jakich wymaga promocja zarówno poszczególnych osób, przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów, jak i *podmiotowości* społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz *współodpowiedzialności*” (Centesimus annus 46)

W tym miejscu trudno nie zauważyć, jak wielkie bogactwo zawarte jest ustawowej specyfice Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo – Kredytowych. Kasy mogą istnieć tylko w oparciu o więź, zawodową albo wynikającą z przynależności do tej samej organizacji społecznej lub zawodowej. Problem więzi szerzej wyjaśnia Adam Jedliński we wspomnianej już książce z roku 2002 „Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo – Kredytowe – zarys systemowego ujęcia”: „Wszystkich członków kasy nie musi łączyć jedna więź społeczna, a nawet więzi tego samego rodzaju. W praktyce działalności kas, która została uznana za zgodną z prawem w orzecznictwie sądowym, przyjmuje się również dopuszczalność tworzenia kas w oparciu o kilka różnorodnych więzi społecznych, a także o tak zwaną meta więź, czyli więź II stopnia, łączącą grupy społeczne” (s. 34). Abstrahując od zagadnień prawnie – organizacyjnych, niezwykle istotnych dla sposobu funkcjonowania poszczególnych Kas, warto rozwinąć wątek więzi II stopnia, która w praktycznym odbiorze pojedynczego członka SKOK może równać się świadomości przynależności do szerokiego ruchu promującego partnerstwo między spółdzielniami samopomocy finansowej a stowarzyszeniami oraz organizacjami zawodowymi.

Pieniądze i miłosierdzie

Ludzie, którzy doznają trudności finansowych, niejednokrotnie wpadają w wir w którym tracą zdolność działania świadomego, rozważnego i odpowiedzialnego. Podobnie dzieje się w przypadku innych trudności, niekoniecznie związanych z finansami. Ten kto jest poniżany, oszukiwany, osaczony przez obłudę i nienawiść w jakiś sposób doznaje uszczerbku swojego człowieczeństwa, a przez to może zachowywać się w sposób nie liczący z jego własną godnością. Wielokrotnie popełniany grzech wielu ludzi stwarza strukturę grzechu, skłaniającą ku złemu kolejnych ludzi. Takie są realia naszego świata. Nie jest łatwo opanować sztukę wartościowego życia w warunkach skłaniających człowieka do bezmyślnego rzucenia się w wyścigu szczurów.

W jaki sposób można pomóc osobie, która czuje się osaczona i zaszczuta, a przez to brak jej zdolności do podejmowania decyzji rozważnych i odpowiedzialnych? Jeżeli się takiej osobie powie „tak, to jest uzasadnione że nie masz zdolności do podejmowania decyzji rozważnych i odpowiedzialnych, my to rozumiemy i umarzamy twoją pożyczkę” – czy w taki sposób bardziej się pomoże, czy też bardziej zaszkodzi? Czy da się takiej osobie możliwość aby osiągnęła spokój i dzięki temu pozbięła się mentalnie oraz duchowo? A może właśnie utrwali się w niej nawyki do podejmowania działań chaotycznych i nie wykorzystując okazji by zadziałać jak dobry wychowawca narazi się tą osobę na późniejsze wkopanie się w wielokrotnie większe tarapaty?

Większość ludzi przyczynę swoich trudności znajduje w czynnikach zewnętrznych. Stosunkowo niewielu dochodzi do spostrzeżenia, że ich sytuacja mogłaby się poprawić, gdyby dokonali w sobie zmiany wewnętrznej. Często uważa się siebie samego za jedynego sprawiedliwego, pokrzywdzonego przez zgraję niegodziwców. Takim ludziom Jezus mówił: „czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?” (Mt 7,3). Jezus nie akceptował roszczeniowej postawy wobec świata i wskazywał, że drogą do naprawy świata jest własne wewnętrzne nawrócenie. Nie oznacza to jednak, że trudności są automatyczną karą za niedoskonałości człowieka. Biblia w Księdze Hioba opisuje pułapkę, w jaką wpadli trzej przyjaciele Hioba, którzy byli przekonani, iż skoro Hiob utracił majątek, to stało się to z jego własnej winy za jakieś jego grzechy. Próbowali więc biednemu, cierpiącemu Hiobowi wmówić, że powinien sobie przypomnieć czym zgrzeszył. Tymczasem Hiob wcale nie zgrzeszył, zaś cierpienie miało być dla Hioba próbą udoskonalającą i przygotowującą go do pełnienia nowej przewidzianej przez Boga roli.

Każdy człowiek ma swoją własną drogę życiową, o której sam się dopiero dowiaduje w trakcie swojej wędrówki. Dlatego należy się liczyć z tym, że sytuacja każdego pożyczkobiorcy nie splacającego pożyczki może być inna, wymagająca różnych rozwiązań. Pracownik działu windykacji SKOK może odegrać pewną rolę w taki sposób aby pomóc albo zaszkodzić pożyczkobiorcy. Rola pracownika działu windykacji jest jednak ograniczona, gdyż najczęściej zależy od samego pożyczkobiorcy. Ale czasami nawet mały gest solidarności jest dla człowieka znakiem napędzającym go nadzieją i pozwalającym porwać się w górę. Z kolei nawet mały gest pogardy może zadziałać jak przysłowiowy gwóźdź do trumny. Jak się wydaje, trzeba postępować drogą surowych wymagań wobec osób, które wykazują się roszczeniową postawą do świata oraz brakiem wystarczającej aktywności, natomiast przy tym delikatności aby – jak prorok Izajasz przepowiadał o Jezusie – nie złamać trzciny nadłamanej ani aby nie zagasić knotka o nikłym płomyku (por. Iz 42,3).

Ogólnie rzecz biorąc wszystkich którzy chcą się uważać za chrześcijan obowiązuje postawa miłosierdzia. Nie należy jednak mylić miłosierdzia z jakimś automatyzmem postępowania niezależnie od okoliczności. Jan Paweł II pisał „Potrzebna jest dziś nowa wyobraźnia miłosierdzia, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr” (Novo millennio ineunte 50). Tak więc miłosierdzie należy czynić z wyobraźnią. Trzeba umieć rozpoznać sytuację cierpiącego człowieka po to, aby okazać mu taki gest pomocy, jaki jest jemu najbardziej potrzebny. Nie ma sprzeczności pomiędzy postawą chrześcijanina a stanowczą windykacją należności, natomiast nie ma możliwości pogodzenia z chrześcijaństwem postawy wyższości w stosunku do dłużnika i braku starania, aby poznać i zrozumieć jego sytuację.

Nie jest to najkorzystniejsze dla SKOK, aby w sposób jak najszybszy oraz najbardziej bezwzględny wyegzekwować przeterminowane pożyczki. Najkorzystniej jest w taki sposób pokierować dłużnikiem, by zdołał on odbudować swoją pozycję finansową, a nawet za sprawą doznanych doświadczeń lepiej zorganizował swój warsztat pracy i swoje

gospodarstwo rodzinne. W ten sposób nie tylko spłaci on swoje zobowiązania, ale dzięki stabilnym dochodom będzie potrafił składać oszczędności lub bez zakłóceń spłacać kolejny kredyt. Co więcej, taki dłużnik, który uzna że SKOK zachował się wobec niego sprawiedliwie i wspaniałomyślnie, zaciągnie dużo bardziej wartościowy dług niż dług finansowy – chodzi o dług wdzięczności. Tego typu dług jest wielokrotnie bardziej wartościowy niż programy lojalnościowe osiągnane za sprawą loterii oraz zbierania punktów. Dla SKOK-u trudno wyobrazić sobie lepszy marketing niż poprzez tworzenie wiernych sobie klientów, którzy sami chętnie będą dalej korzystali z usług SKOK oraz w swoim własnym otoczeniu będą upowszechniali informację o tych usługach.

Trudne, może nawet dramatyczne okoliczności mogą prowadzić nie tylko do – zdawałoby się nieuchronnego – zerwania kontaktu pomiędzy SKOK a dłużnikiem, lecz także do odbudowania tego kontaktu na nowych, lepszych zasadach. Może się to odbywać w pewnej analogii do tego, co zachodzi między samym SKOK a jego jednostką nadrzędną – Kasą Krajową. Jeżeli SKOK przekracza dozwolone wskaźniki finansowe albo innymi słowy wpada w tarapaty, przedstawia Kasie Krajowej program naprawczy; jeżeli ten program zostaje zaakceptowany, staje się podstawą do konsekwentnych działań zmierzających do poprawy sytuacji SKOK. Podobnie powinno być w przypadku pewnej kategorii pożyczkobiorców, którzy zalegają ze spłatą pożyczek ze względu na własne niedostatki organizacyjne. SKOK może pomóc tym ludziom w uzyskaniu stosownej wiedzy, a następnie dopilnować, aby wprowadzili w życie swój własny program naprawczy. Zauważyliśmy, że Jezus chętnie odpuszczał długi wtedy, kiedy spotykał się z postawą głębokiej, radykalnej pokory i skruchy. Analogicznie może być w relacjach między SKOK a dłużnikiem. Rzeczywiste i szczerze pragnienie dokonania zmian w swoim życiu powinno powodować gotowość SKOK do renegocjacji warunków pożyczki. Z kolei obłuda i nieszczerłość powinny powodować bezwzględną windykację przeterminowanych należności.

Z czego ma składać się program naprawczy dłużnika? Każdy człowiek ma inną drogę i u każdego taki program zapewne będzie wyglądał inaczej. Jan Paweł II ogólnie zalecał, aby ludziom pomóc w zdobywaniu wiedzy, we włączaniu się w system wzajemnych powiązań, w rozwinięciu odpowiednich nawyków, które pozwolą im lepiej wykorzystać własne zdolności i zasoby (por. *Centesimus annus* 34). Jak się wydaje, należy obficie korzystać z możliwości oferowanych przez rozmaite stowarzyszenia, organizacje samorządu zawodowego, związki zawodowe i agendy rządowe. Rola SKOK mogłaby więc sprowadzać się głównie do tego, aby człowieka potrzebującego pomocy skierować pod właściwy adres. Zadanie to byłoby tym łatwiejsze, im bardziej zacieśniałoby się partnerstwo między SKOK-ami a stowarzyszeniami.

Czy warto podejmować starania aby pomóc ludziom doprowadzić do zmian w ich własnym życiu? Odpowiedź na to pytanie ściśle wiąże się z tym, jak się widzi ludzi. Jeżeli ludzi będzie się ogólnie uważało za istoty niechętnie używające rozumu, kierujące się wyłącznie krótkowzrocznym zyskiem, skłonne do nieuczciwości i pragnące nade wszystko doznawania przyjemności, to odpowiedź powinna brzmieć „nie”. Odpowiedź „tak” możliwa jest jedynie wtedy, gdy posiada się wiarę w ludzi oraz drzemiące w nich nieograniczone możliwości. Takie widzenie było charakterystyczne dla Jana Pawła II.

Coraz szersze zastosowanie postawy miłosierdzia w działalności Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo Kredytowych może więc przyczyniać się do budowy społeczeństwa bardziej solidarnego i bardziej ludzkiego. Trudno tutaj nawet próbować wymierzyć skalę owoców, które mogą rodzić się dzięki tego typu przemianom społecznym. Bez wątpienia jednym z takich owoców byłoby podwyższenie jakości pracy, a przez to produktu narodowego. Nietrudno zauważyć, że SKOK-i byłyby beneficjentem takich zmian. Tak więc miłosierdzie się opłaca.

Jak dotąd w ramach Powszechnego Uniwersytetu Nauczania Chrześcijańsko-Społecznego (PUNCS), dzieła Instytutu Myśli Schumana, nie utworzył się osobny zespół pracowników lub działaczy SKOK. Jednak potencjalnie PUNCS jest dobrym miejscem, gdzie taki zespół mógłby prowadzić swe dyskusje w oparciu o przedstawiany na PUNCS szeroki kontekst myśli chrześcijańsko- społecznej, co w połączeniu z ekspercką wiedzą finansową i organizacyjną samych słuchaczy PUNCS mogłoby przynosić bardzo interesujące owoce na rzecz usprawnienia procesu formacji pracowników SKOK, z korzyścią tak dla dobra członków, jak i wyników finansowych samych Kas. Aby skutecznie zmieniać swe otoczenie społeczne, potrzeba tak wiedzy, jak i umiejętności, opartych na sprawnościach czy też cnotach. Tak więc obok edukacji potrzebna jest i formacja.